

Irena Szymańska-Horban

Polskie obyczaje

Przegląd Pruszkowski nr 2, 9-12

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POLSKIE OBYCZAJE

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Tego dnia odczuwamy wielką radość i powinniśmy czuć się wyróżnieni – na świat przychodzi Mała Miłość, która obdarzyła nas Miłością Wielką...

Z okazji tych świąt Redakcja Przeglądu Pruszkowskiego wraz z całym Zarządem Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego pragnie podziękować Przyjaciołom naszym, Pani Staroście i Panu Prezydentowi, członkom Rady Powiatu i Miasta, wszystkim pracownikom Starostwa Powiatowego i Urzędu Miejskiego za życzliwość i wsparcie. Wszystkim naszym Przyjaciołom i Czytelnikom życzymy, by zasiedli do wieczerzy wigilijnej w otoczeniu najbliższych, a święta przeżyli w zdrowiu i radości. Na nadchodzący Nowy 2015 Rok życzymy wielu sukcesów i wielu miłych dni...

Boże Narodzenie w tradycji polskiej było zawsze świętem wielkim – dawniej powiadano – godnym, które należy obchodzić wesoło, czyli godnie. Nic dziwnego, że nasze kolędy i pastorałki, czy życzenia wyrażają tę ogromną radość – są równocześnie dowcipne. Przytoczę tu treść życzeń, które składali gospodarzom goście, zaproszeni w dzień świętego Szczepana.

Rzucając w siebie garście poświęconego owsa, wykrzykiwali:

*Na szczęście na zdrowie
Na ten święty Szczepan
Żeby wam się rodziła kapusta i rzepa
Ziemniaki, jak pniaki
Żyto jak koryto
Pszenica jak rękawica*

*Owiesek jak pański piesek...
Na szczęście na zdrowie,
Na to Boże Narodzenie
Żeby wam się kopilo, wodziło, darzyło
W oborze komorze
Co daj Panie Boże!*

Pisałam w zeszłym roku o zakazach, jakie obowiązywały w dzień wigilijny. Były też zakazy na pierwszy dzień Bożego Narodzenia. W gospodarstwach wstrzymywano się od wszelkich prac, nie wolno było sprzątać, zamiatać, nawet przynosić wody ze studni ani gotować. Wszystko musiało być załatwione przed wieczerzą wigilijną. Nie tylko na wsiach stosowano się do tych obyczajów. Do dnia dzisiejszego w wielu domach polskich pierwszy dzień Bożego Narodzenia spędza się w gronie najbliższych, odkładając wizyty na dzień następny. Przestrzega się też zakazów.

W dzień świętego Szczepana święcono owies i ziarna innych zbóż – obsypywano nimi nie tylko siebie, ale i księdza na pamiątkę śmierci św. Szczepana.

Należałoby wspomnieć o nocy sylwestrowej – dlaczego tak radośnie chcemy ją spędzać?

Według prococtwa Sybilli i legendy w roku 1000 miał nastąpić koniec świata. Świat miał być spalony wielkim ogniem przez skrzydlatego, latającego, ognistego smoka Lewiatana. Legenda głosiła, że potwór ten uwięziony został w lochach Watykanu przez papieża Sylwestra I w IV wieku i skuty łańcuchami, z paszczą zakneblowaną pieczęcią Rybaka. Miał on tak spać do końca pierwszego tysiąclecia. Wtedy miał się obudzić i spalić niebo i ziemię. W roku 999 nowy papież przyjął imię Sylwestra II. We wszystkich krajach chrześcijańskich zapanował strach. Historycy nazwali ten okres *kryzysem millenium*.

Ludzie czekali na godzinę 24.00. Gdy wybiła północ, a smok nie ukazał się na moście świętego Anioła, rozpacz i przerażenie przemieniły się w szaloną radość. Tłumy Rzymian wyległy na ulice,

śmiejąc się i tańcząc. Papież Sylwester II udzielił papieskiego błogosławieństwa *urbi et orbi* – miastu i światu na nowy rok, na nowe tysiąclecie. Na pamiątkę tego wydarzenia przywitanie nowego roku i zabawy związane z tym dniem nazywamy Sylwestrem.

Święto Nowego Roku ma swe korzenie w tradycji antycznej i kalendarzach rzymskich. Dzień 1 Januara (stycznia) otwierał kalendarz oficjalnych rzymskich świąt religijnych i państwowych, był połączony ze świętem boga rzymskiego Janusa.

Kalendarz rzymski został zreformowany przez Juliusza Cezara (kalendarz juliański). W roku 1583 papież Grzegorz XIII dokonał reformy kalendarza (kalendarz gregoriański). Nowy kalendarz obowiązuje w Polsce od roku 1586. Nowy Rok, jako odrębne święto, figuruje w tym kalendarzu, obchodzi się je dopiero od 1630 roku.

W Polsce przez wiele lat traktowano Nowy Rok jako oktawę Bożego Narodzenia. Tego dnia spotykano się w gronie przyjaciół przy suto zastawionym stole; dziewczęta wróżyły sobie lejąc do wody roztopiony wosk lub ciekły ołów.

Do Trzech Króli trwało świętowanie Bożego Narodzenia. Wieczorami spotykano się z przyjaciółmi i bawiono się. Do Trzech Króli kobiety nie brały do ręki żadnych igieł ani wrzecion. Wierzono, że w domu od Wigilii mogą być dusze zmarłych, a kręcące się wrzeciona, kołowrotki i ostre igły mogłyby wyrządzić im krzywdę.

Znane były spotkania mieszkańców wsi, a także odwiedziny kolędników. Do dnia dzisiejszego ten zwyczaj jest mile widziany w różnych miejscowościach. Obchody i przedstawienia kolędnicze wywodzą się z prastarych obrzędów rolniczych z udziałem masek zwierzęcych i postaci przebranych za zwierzęta.

Pięknym zwyczajem były jasełka. Legenda głosi, że zapoczątkował je sam św. Franciszek z Asyżu. „On to w 1223 roku, w noc Bożego Narodzenia, na leśnej polanie ustawił oświetlony pochodniami żłobek i poprowadził stamtąd uroczystą procesję, aby wraz z mnichami i wiernymi modlić się i łączyć z całym światem w radości Narodzenia Bożego” (*Polskie obrzędy i obyczaje*).

W Europie Zachodniej w XV–XVIII wieku dramaty religijne przygotowywane przy klasztorach i kościołach, pod wpływem modnych wówczas teatrów marionetkowych, stały się obyczajem religijnym i częścią obchodów kościelnych Bożego Narodzenia. U nas, w Polsce, jasełka kościelne wprowadzili zakonnicy i misjonarze włoscy i francuscy. Przedstawienia te nazwane zostały od staropolskiego słowa *jasło* – *żłób*. W Polsce znane też były widowiska herodowe, odgrywane przez aktorów – amatorów.

W czasie Bożego Narodzenia wykonywane są szopki. Najpiękniejsze, pełne kunsztu artystycznego wykonywane były od połowy XIX wieku przez majstrów z Krakowa i wsi podkarpackich. Za pierwszych twórców tych arcydzieł uważa się murarza i kaflarza Michała i Leona Ezenekierów z Krakowa (1860 rok).

Właściciele szopek przygotowywali przedstawienia szopkowe.

